

zapowiedź zbawczych wydarzeń, możemy odnaleźć w sobie zarówno porywczego Piotra, zrozpaczonego Judasza czy wykrzykujący tłum. Co roku Kościół pozwala nam w Niedzielę Palmową zatrzymać się na nowo nad historią Jezusa, który „ogłosił samego siebie” i w ten sposób stał się podobny do nas we wszystkim oprócz grzechu. To On siłą miłości do końca pokonał zło i wziął na siebie całą tajemnicę nieprawości, o której tak mówił św. Jan Paweł II w Krakowie podczas swojej ostatniej pielgrzymki do Polski w 2002 roku: „Człowiek [...] Uzurpuje sobie prawo Stwórcy do ingerowania w tajemnicę życia ludzkiego. Odrzucając Boże prawa i zasady moralne, otwarcie występuje się przeciw rodzinie. Na wiele sposobów usiłuje się zagłuszyć Głos Boga w ludzkich sercach, a Jego samego uczynić ‘wielkim nieobecny’ w kulturze i społecznej świadomości narodów. ‘Tajemnica nieprawości’ wciąż wpisuje się w rzeczywistość Świata, w którym żyjemy”. Nie tylko pojedyncze osoby ale i społeczności kreują człowieka „połamane moralnie” na bohatera, idola. Takie podejście przypomina tłum krzyczący uwolnij nam Barabasa bo on jest nam bliższy niż Jezus. Sytuacja się pewnie powtarza. Na pogrzebach naszymi ustami i brudnym sercem zanosimy prośby do Boga by oczyścił zmarłego z brudu. Nikt w domu nie użyje brudnej wody do mycia brudnych rzeczy. Dlatego też żyjący o czystym sercu może stanąć do rozmowy z Bogiem ofiarując komuś oczyszczenie z grzechów. Kapłan stając przy ołtarzu wie, że nie może stawać przy nim w stanie grzechu. Tak też zachowują się myślący chrześcijanie. Gdy Bóg nas widzi oczyszczonych w sakramencie pokuty, dopuszczony jest w nasze życie. Adam Mickiewicz powie: „Czymże ja jestem przed Twoim obliczem, prochem i niczem, ale gdybym Tobie moję nicość wypowiadał, ja proch, będę z Panem gadał.”. Jak przyjąć miłość Bożą i uwierzyć Jej? Płynie ona z Krzyża. To dzięki ofierze Chrystusa na Krzyżu zbawienie stało się udziałem nas wszystkich. Nasza miłość i jej siła wynika z naszego zawierzenia Bogu. Im więcej zaufamy i zawierzymy, tym Łaska Boża bardziej może działać w naszym życiu i przemieniać nas w dar dla innych za życia i po śmierci. Odnówmy dziś nasze zaufanie wobec Ojca w Niebie, który przez swojego Syna nieustannie troszczy się o każde ze swoich dzieci.

"Przez Krzyż do Nieba"



○○○ CUDOWNA HISTORIA KOLUMBIJSKIEGO KRZYŻA ○○○

Pielgrzymi od ponad 250 lat licznie odwiedzają *Cartagena de Indias*, by zobaczyć niezwykłą drewnianą rzeźbę. Autor krucyfiksu pozostaje nieznany, stąd niektórzy wierzą, że był... aniołem. W połowie XVIII wieku, na plaży w *Cartagena de Indias* (miasto w północnej Kolumbii, nad Morzem Karaibskim), dominikańscy nowicjusze znaleźli spory kawałek drewna. Zanieśli go do klasztoru, bo pomyśleli, że można w nim wyrzeźbić figurę Chrystusa. Zakonnicy pokazali kawał drewna starszemu mężczyźnie, który przebywał wtedy w klasztorze, a który podawał się za rzeźbiarza z Florencji. Artysta miał jednak uznać, że wymiary drewna są nieodpowiednie. Poleciał nowicjuszom, by z powrotem wrzucili ten kawałek do morza i poszukali innego, odpowiedniejszego, do wyrzeźbienia naturalnej wielkości krucyfiksu. Kilka dni później młodzi uczniowie (nie znamy ich imion) znaleźli na plaży ten sam kawałek drewna, ale – w niewytłumaczalny sposób



otworzyło. Oczekiwanie klasztornej braci zamieniło się w niepokój. Jak mówi Atilio Otero, badacz kultury, „zakonnicy musieli się denerwować, bo po kilku godzinach ciszy w celi rzeźbiarza, postanowili zapukać do jego drzwi i sprawdzić, czy żyje”. To, co znaleźli, jak podaje Otero było niebywałe: blisko dwumetrowej wysokości rzeźba Chrystusa w momencie ukrzyżowania. Obok figury nie odnaleziono ani narzędzi, ani rzeźbiarza. Jedzenie, które przynoszono artyście przez dwa tygodnie, pozostawało nietknięte. Rzeźba, która stała się jednym z symboli miasta, wpisana została na listę światowego dziedzictwa. Gustavo Arango, znany kolumbijski dziennikarz i pisarz, w artykule z 1992 roku napisał, że w rzeźbie Chrystusa została pominięta rana w boku. „Nie widać nawet krwi. Chrystus nie wygląda na upokorzonego (...)”. Tajemnicza rzeźba *Cristo de la Expiración* pokazuje coś, czego nie było w stanie oddać wiele dzieł sztuki: dokładny moment śmierci, ostateczne napięcie mięśni i ścięgien, ostatni spazm ciała, ostatnie spojrzenie, ostatni wdech...

○○○ DO PRZEMYŚLENIA – TYLKO POD TYM ZNAKIEM ○○○

Znak krzyża – moc z niego wypływająca – tylekroć w historii Polski decydował o jej losach. Jest znakiem, który jednoczył, umacniał siłą, prowadził do walki, pokrzepiał nadzieją, uczył patriotyzmu, ugruntowywał w wierze. Ojciec Święty Jan Paweł II najpełniej o tym przypomniał swoim Rodakom: "W okresach najcięższych dziejowych prób naród szukał i znajdował siłę do przetrwania i do powstania z dziejowych klęsk właśnie w nim – w Chrystusowym Krzyżu! I nigdy się nie zawiodł. Był mocny mocą i mądrością Krzyża! Czy można o tym nie pamiętać?" /Skoczów, 1995/.



Ave Maria... słowa nieustające...



„Tylko pod Krzyżem, Tylko pod tym znakiem, Polska jest Polską, A Polak Polakiem.”

Adam Mickiewicz